Dziś 6 stron

Cena 1 zł.

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II — Łódź, piątek 5 kwietnia 1946 r. — Nr 95 (162)

Mniej ludzi pod broń

więcej do pługów

LONDYN, (PAP). — W drugim dniu obrad konferencji w sprawie dostawy zboża dla Europy zostało odczytane oświadczenie nowego generalnego dyrektora UNRRA Le Guardia, wzywające wszystkie narody świata do wzięcia udziału w zaspokojeniu potrzeb milionów mężczyzn, kobiet dzieci. La Guardia oznajmił, iż państwa otrzymujące pomoc, muszą gospodarować oszczędnie posiadanymi zapasami, przede wszystkim zaś musi zniknąć czarny rynek. Państwa eksportujące nie po to dostarczają środki żywnościowe i inne artykuły, aby bogacili się paskarze. Państwa europejskie muszą dołożyć wszelkich starań, aby wyzyskać należycie każdy skrawek ziemi. Traktory, narzędzia rolnicze, ziarno siewne i nawozy sztuczne będą dostarczone przez UNRRA. Nakazem chwili jest: mniej ludzi pod broń, więcej do pługów. Nowe zbiory należy rozdzielać oszczędnie i pamiętać o tym, że jeszcze zimą 1947 roku będzie bardzo ciężko. La Guardia oświadczył, że UNRRA będzie skupywała wszelkie zapasy żywności i dostarczała je państwom głodującym. Wywrze również nacisk na państwa eksportujące, aby udzieliły jak najdalej idącej pomocy.

Po wyborach w Grecji

Głosowanie umarłych

WASZYNGTON (PAP). Agencja „United Press" donosi z Aten, iż greckie ministerstwo spraw wewnętrznych wciąż jeszcze otrzymuje doniesienia od prefektów prowincjonalnych, stwierdzające, iż prawie połowa wyborców umieszczonych na listach nie żyje, utraciła już dawno prawo głosowania, lub też wyemigrowała od przeszło 10 lat. Jednocześnie wpłynęły doniesienia od przedstawicieli rządu, stwierdzające, iż nazwiska wielu obywateli uprawnionych do głosowania zostały skreślone ze spisów wyborczych.

50 procent Greków nie głosowało

ATENY, (UP). — Według ostatecznych obliczeń abstynencja przy wyborach w Atenach wyniosła 35 proc., na prowincji przeszło 50 proc. Agencja Unipress stwierdza, że 15 proc. abstynencji przypisać należy przyczynom pozapolitycznym.

O termin plebiscytu w Grecji

Ateny (AFP). — Panuje opinia, że Sprzymierzeni uważają za najwłaściwsze, żeby parlament zdecydował o możliwościach i dacie plebiscytu. W międzyczasie rząd będzie mógł rozpocząć rozmowy z Aliantami. Sprzymierzeni życzą sobie, żeby regent pozostał na stanowisku.

O nowe wybory

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że EAM i inne grupy lewicowe, które zbojkotowały wybory, wystosowały protest do regenta Damaskinosa i do mocarstw sojuszniczych, stwierdzając, że wybory były sfałszowane. Protest podkreśla, że regent nie powinien zwiększać swej odpowiedzialności przez zatwierdzanie tych sfałszowanych wyborów i wzywa arcybiskupa Damaskinosa do utworzenia rządu, składającego się z przedstawicieli wszystkich partii politycznych. Rząd ten przygotowałby w jaknajkrótszym czasie nowe, wolne i sprawiedliwe wybory. Partie lewicowe podkreślają w proteście, że ponad 55% wyborców wstrzymało się od głosowania i nazywają wybory „farsą prima aprilisową". Protest stwierdza, że „kontynuowanie tej farsy wyborczej może mieć katastrofalne konsekwencje dla Grecji i może spowodować niebezpieczną komplikację zagranicą".

Ambasador Rumunii

składa listy uwierzytelniające

WARSZAWA, (PAP).— 4 b.m. o godz. 16-ej ambasador nadzwyczajny i pełnomocny króla Rumunii p. Jon Raiciu przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego MSZ Adama Gubrynowicza, wraz z członkami ambasady, w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Bierutowi.

W Sali Pompejańskiej nastąpiła uroczystość złożenia listów uwierzytelniających, przy której uczestniczyli wiceminister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski i członkowie kancelarii cywilnej Prezydenta.

Wręczając listy, ambasador wygłosił mowę, w której między innymi oświadczył:

Szczęśliwy jestem, mogąc być wyrazicielem wielkiej radości, jaką odczuwa cały naród rumuński w racji wznowienia przyjaznych stosunków, które zawsze łączyły oba nasze kraje. Naród rumuński, sam dotknięty agresją faszystowską, współczuł zawsze cierpieniom narodu polskiego i podziwiał jego bohaterską walkę, toczoną na przestrzeni lat 5 o demokrację i własne wyzwolenie. Rząd i naród rumuński podziwiają zapał i gigantyczny wysiłek rządu i narodu polskiego, zmierzający do zagojenia strasznych ran, zadanych przez wojnę i do zlikwidowania pozostałości faszyzmu oraz odbudowy Polski silnej, wolnej i demokratycznej. Rumunia gotowa jest pod każdym względem do współpracy z Polską dla dzieła pokoju.

Prezydent Bierut przyjąwszy listy uwierzytelniające ambasadora oświadczył w swej odpowiedzi:

Miło mi jest usłyszeć z ust pańskich zapewnienie o uczuciach czci i przyjaźni, którymi naród rumuński był ożywiony w stosunku do narodu polskiego. Jestem przekonany, że oba nasze kraje, po ciężkich doświadczeniach najazdu hitlerowskiego będą kroczyły wspólną drogą pokoju, opartego na zasadach przyjaznych i lojalnych stosunków, które winny łączyć wszystkie kraje demokratyczne.

Po części oficjalnej Prezydent Bierut zatrzymał Ambasadora na prywatnym posłuchaniu.

Dziennikarze włoscy stwierdzają

swobodę Kościoła w Polsce

KATOWICE (PAP). W dniu 3 kwietnia br. grupa dziennikarzy włoskich, która przybyła na Śląsk zwiedziła kopalnie węgla „Szombierki" koło Bytomia oraz hutę „Batory". Na przeszło godzinnej konferencji przyjął gości włoskich wikariusz generalny diecezji śląskiej ks. biskup Bieniek. Po przedstawieniu obecnej sytuacji kościoła katolickiego w Polsce, ks. biskup Bieniek odpowiadał na liczne pytania dziennikarzy, stwierdzając zupełną swobodę działalności religijnej i charytatywnej kościoła katolickiego w Polsce. Pomoc rządu dla kościoła katolickiego wyraziła się między innymi w dostawie materiałów budowlanych na cele odbudowy zniszczonych w okresie wojny kościołów. W godzinach wieczornych dziennikarze włoscy byli obecni w teatrze im. Wyspiańskiego w Katowicach na sztuce Szekspira „Wieczór Trzech Króli".

Z Rady Bezpieczeństwa

Osiągnięto porozumienie

w sprawie procedury

NOWY JORK, (PAP). —. Korespondent PAP donosi, że na tajnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, które odbyło się we środę, dnia 3 kwietnia wieczorem, osiągnięto porozumienie w sprawie procedury, jaka ma być zastosowana przy rozwiązywaniu problemu irańskiego.

Członkowie Rady na tajnym posiedzeniu zgodzili się na odłożenie dyskusji w sprawie irańskiej do 6 maja. Do tego terminu Związek Radziecki i Iran mają złożyć sprawozdania i Rada wyda opinię, czy dalsze kroki mają być podjęte.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się w czwartek o godz. rano.

Volksdeutsche udają obcokrajowców

Obowiązkowa rejestracja cudzoziemców

WARSZAWA (PAP). Po ruchach ludności z okresu wojennego i następującego bezpośrednio po kapitulacji Niemiec, pozostało jeszcze na terenie Rzeczypospolitej wielu cudzoziemców. Zdarrzają się przy tym niejednokrotnie wypadki, że i volksdeutsche, chcąc uniknąć odpowiedzialności również deklarują się jako obcokrajowcy usiłując zataić swe niemieckie pochodzenie. W związku z tym Ministerstwo Administracji Publicznej poleciło podległym sobie władzom przeprowadzenie jednorazowej rejestracji wszystkich osób, przebywających na terenie Państwa Polskiego, a nie posiadających obywatelstwa polskiego, od rejestrujących są wymagane następujące dane: imię i nazwisko imiona rodziców, data urodzenia, narodowość, przynależność państwowa, zawód i dokładny adres. Za niespełnienie obowiązku rejestracji winni będą pociągani do odpowiedzialności.

Niemcy żądają

jedności politycznej

STUTTGART, (AFP). — Na posiedzeniu przedstawicieli niemieckich w strefie angielskiej i amerykańskiej przyjęta została uchwała, żądająca zjednoczenia Niemiec. Uchwała ta charakteryzuje ogólny pogląd delegatów. Stwierdza ona, że konieczne jest po pierwsze wprowadzić jednolitość ekonomiczną kraju, a jednolitość ekonomiczna nie jest możliwa bez wprowadzenia jedności politycznej. Tylko ekonomicznie i politycznie zjednoczone Niemcy będą mogły przyczynić się do odbudowy Europy i pracować dla pokoju wraz z innymi narodami. Dla osiągnięcia tego celu naród niemiecki gotów jest przezwyciężyć wszystkie przeszkody wewnętrzne i poczynić wszelkie wysiłki. W obecnym położeniu Niemiec, konieczna jest w tym celu nie tylko społeczna i ekonomiczna pomoc narodów ale i pomoc ze strony państw okupujących.

Łabędzi śpiew Ligi Narodów

BERN, (PAP). — Wobec zbliżania się terminu, w którym ma zebrać się Liga Narodów na swą ostatnią sesję, prasa szwajcarska przypuszcza, że funkcje Ligi będą przekazane Organizacji Narodów Zjednoczonych. W kołach dyplomatycznych w Bernie uważa się za prawdopodobne, że gmach Ligi Narodów zostanie wykorzystany przez Radę Gospodarczo - Społeczną ONZ oraz międzynarodowe biura pracy. W przewidywaniu rozwiązania Ligi, rząd szwajcarski udzielił międzynarodowej organizacji pracy tych samych praw eksterytorialności. Wysuwa się też inne wnioski, mianowicie aby majątek i budynki Ligi zostały przekazane rządowi Stanów Zjednoczonych w celu utworzenia międzynarodowej organizacji zdrowia, która obrała by za siedzibę Genewę. Proponuje się również, aby trzy czwarte majątku Ligi w gotówce przejęła UNRRA.

BERNE, (AFP). — Obrady delegacji ONZ, która przybyła we wtorek di Bernu, rozpoczęły się dziś rano. Zebranych powitał rad ca federacyjny Petitpierre. W odpowiedzi zabrał głos przewodniczący delegacji Polak, Włodzimierz Moderow. Obrady dotyczą wyłącznie spraw technicznych związanych z przejmowaniem przez ONZ mienia Ligi Narodów.

Za 10 lat

wojska angielskie opuszczą Niemcy

HERFORD, (AFP). — Wojska angielskie nie będą mogły wycofać się z Niemiec wcześniej niż za lat dziesięć — oświadczył marszałek Montgomery w czasie przemówienia wygłoszonego wczoraj wobec kobiecych oddziałów wojskowych. Marszałek wyjaśnił, że stan ten spowodowany jest stosunkami wewnętrznymi w Niemczech i ma na celu niedopuszczenie do powtórzenia się tragedii, która wydarzyła się przed sześcioma laty. Marszałek dodał, że przyszła zima będzie gorsza od obecnej, jeśli chodzi o strefę okupacji angielskiej, dlatego że zbiory będą bardzo złe wskutek braku nawozów.

Nowocześni Krzyżacy

PRAGA (PAP). Przed czeskim sądem ludowym w Chebie ma się odbyć w najbliższych dniach proces przeciwko opatowi klasztoru rycerzy niemieckich w Teple, E. Heinerowi i kilku zakonnikom, którzy w okresie okupacji niemieckiej dopuścili się zbrodni przeciwko narodowi czeskiemu. Jeszcze w jesieni ub. roku czeskie organa bezpieczeństwa wykryły w klasztorze tajną niemiecką radiostację nadawczą oraz duży magazyn broni i amunicji.

Rywalizacja o naftę na Bliskim Wschodzie

MOSKWA, (PAP). — Dziennik „Izwiestia" pod powyższym tytułem zamieszcza artykuł, w którym czytamy między innymi: Wśród wielu zagadnień, które z chwilą zakończenia wojny na nowo nabrały wielkiej ostrości w stosunkach anglo - amerykańskich, jednym z najważniejszych jest kwestia nafty. Zagadnienie nafty nie jest bynajmniej nową sprawą w stosunkach między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi. Rywalizacja w tej dziedzinie datuje się od początku bieżącego stulecia, kiedy na Bliskim Wschodzie poraz pierwszy zderzyły się interesy towarzystw naftowych Anglii i USA.

W wyniku tej walki Stany Zjednoczone uzyskały znaczną przewagę. Na początku drugiej wojny światowej amerykańskie towarzystwa naftowe jeszcze bardziej wzmocniły się w stosunku do swych brytyjskich konkurentów, wszędzie gdzie ich interesy się zderzały. Przystąpienie Ameryki do wojny bynajmniej nie zlikwidowało tej rywalizacji, która nabrała tylko charakteru bardziej ukrytego. Zainteresowanie towarzystw amerykańskich terenami naftowymi Bliskiego Wschodu coraz bardziej wzrastało. W maju 1943 r. utworzona została korporacja naftowa, której zadaniem było zdobywanie i eksploatacja źródeł naftowych poza granicami Ameryki. W rękach amerykańskich towarzystw naftowych zagranicą znajdowało się już wówczas 66 rafinerii, czyli około 1/6 części ogólnej liczby tego rodzaju czynnych przedsiębiorstw poza granicami USA.

Jaskrawym dowodem angielsko - amerykańskiej rywalizacji w dziedzinie nafty była również historia z projektem budowy transarabskiego rurociągu. Projekt, który zamierzał połączyć rurociągiem wybrzeże zatoki perskiej z Morzem Śródziemnym został wysunięty przez USA, w lutym 1944 r., realizacja tego planu oznaczałaby — zdaniem jednego z obserwatorów — tymczasem częściową, później zaś całkowitą kontrolę USA nad źródłami naftowymi Bliskiego Wschodu. Lecz opór Anglików zmusił wówczas Stany Zjednoczone do chwilowego zaniechania tego projektu.

Wielkie zaniepokojenie wywołało w Anglii również szerokie budownictwo przez towarzystwa amerykańskie zakładów dla przeróbki ropy na Bliskim Wschodzie. We wrześniu 1945 r. zawarte zostało porozumienie naftowe między Anglią i USA. Jednakże zdaniem większości obserwatorów porozumienie to nie usunęło rywalizacji angielsko - amerykańskiej w dziedzinie nafty. Aktywność amerykańskich naftowych przemysłowców po wojnie jeszcze bardziej wzrosła. Rozwijają oni gorączkową działalność polityczną i domagają się od rządu poparcia swoich planów, zmierzających do dalszego opanowania zagranicznego przemysłu naftowego.

Po nastaniu ciemności tylko we dwójkę

WASZYNGTON, (PAP). — Agencja „United Press" donosi z Monachium, iż zarząd wojskowy w amerykańskie strefie okupacyjnej wydał rozkaz aby żołnierze po nastaniu ciemności chodzili tylko we dwójkę, lub trójkę specjalnie w okręgu monachijskim. Rozkaz ten został wydany gdyż mimo wykrycia rozgałęzionej sieci tajnej organizacji „wilkołaków" i aresztowania około tysiąca osób, w Bawarii ukrywa się jeszcze wiele b. oficerów armii niemieckiej, którym ludność dostarcza żywność. Oficerowie ci organizują w lasach i górach bandy, które napadają na pojedyńczych żołnierzy sojuszniczych

Gorące słowa
i zimna rzeczywistość

Zarówno my, jak i Czesi jesteśmy zdania, że wszelkie sprawy sporne między naszymi narodami powinny być załatwione w atmosferze przyjaźni i zrozumienia sytuacji i położenia obu krajów. O tym mówi się powszechnie. W tym celu składa się deklaracje, wygłasza przemówienia i przeprowadza konferencje. Pod tym względem sprawa jest jasna: Bezsporne jest, że interesy obu sąsiadujących ze sobą narodów wymagają takiego załatwienia sprawy.

Niemniej jednak między tym wszystkim co się mówi a rzeczywistością jest wielka różnica jeśli chodzi o naszego sąsiada. Zastanówmy się spokojnie, porównajmy stanowiska naszych miarodajnych czynników, spójrzmy co i kto zrobił dla poparcia swoich przemówień i deklaracji a dojdziemy z łatwością do wniosku, że obok przemówień potrzebna jeszcze jest dobra wola, szczerość, rozum polityczny i odwaga spojrzenia prawdzie w oczy.

Nasz Rząd wykazał całym swoim postępowaniem dotychczasowym, że dobrze rozumie swoje zadania i że w ślad za deklaracjami idą czyny. Najlepszym tego dowodem był wyjazd naszej delegacji do Pragi, aby przy bezpośrednim zetknięciu się z miarodajnymi czynnikami czechosłowackimi i wymianie poglądów, myśli i argumentów, przystąpić do załatwiania spraw wyłącznie w gronie zainteresowanych stron.

Niestety nie możemy tego wszystkiego powiedzieć o naszych sąsiadach. Ostatnio pisaliśmy już o całym szeregu wykroczeń nacjonalistycznych elementów czeskich w stosunku do ludności polskiej, wykazywaliśmy dobitnie fakty szykan i próby zaciemniania prawdy przez usiłowania sugerowania akcji przesiedleńczej naszych rodaków zamieszkałych na Zaolziu. Tymczasem dochodzą rzeczy inne, nowe, sprawy, które mają charakter oficjalny, wypowiedzi autorytatywne, — które w żadnym wypadku nie mogą być przez nas rozumiane jako dobra wola i rzeczywista chęć załatwienia sprawy na płaszczyźnie przyjaźni i braterstwa.

Premier czechosłowacki w ostatnim swoim przemówieniu, dając wyraz przekonaniu, że stosunki polsko-czeskie ułożą się jak najlepiej, oświadczył, że Czechosłowacja będzie starała się uzyskać międzynarodowe uznanie swoich niezaprzeczalnych praw do ziemi kładzkiej, która zostanie im zwrócona. Czy tego rodzaju arbitralne stawianie sprawy przez kierownika rządu Czechosłowacji odnośnie ziem odzyskanych, wywalczonych krwią i życiem najlepszych naszych żołnierzy, ziem odnośnie których na konferencji poczdamskiej zgodnie postanowiono, że tworzą integralną część naszych granic, świadczy rzeczywiście o najlepszych intencjach naszych słowiańskich sąsiadów? Nie chcemy w tej chwili analizować czy powiedzenie to rzeczywiście oznacza chęć sięgania po ziemie kładzkie, czy też obliczone jest na wzmocnienie stanowiska w sprawie Zaol. stwierdzamy jednak, że taki język nie może w żadnym wypadku prowadzić nas do przekonania, aby to były drogi do załatwiania spornych problemów na płaszczyźnie wzajemnej przyjaźni. Tego rodzaju wypowiedzi oficjalnych czynników czechosłowackich mogą tylko przyczynić się do wzbudzenia wzajemnej nieufności, zadrażnienia stosunków, stworzenia trudności jeszcze na długo przed przystąpieniem do rozpoczęcia rokowań w tej sprawie.

Dlatego mówimy jasno i wyraźnie. Pragniemy zgody, współżycia, jaknajlepszego ułożenia naszych wzajemnych interesów, wymiany dóbr kulturalnych, przyjaźni i braterstwa, chcemy wytworzyć w Europie takie stosunki, aby potęga słowiańska jako jedyny czynnik obrony przed agresją niemiecką była silna, zorganizowana i niezłomna. Zależy nam bardzo na współpracy i dobrych stosunkach z bratnimi narodami czechosłowackimi. Doceniamy w całej rozciągłości niebezpieczeństwo germańskie zagrażające naszym krajom i narodom.

Ale nie mamy ani prawa ani powodu dochodzić do tych rzeczy za cenę rezygnacji z ziem, których przynależność do Polski nie może podlegać jakiejkolwiek dyskusji. Jeśli zrozumieją to nasi sąsiedzi, będzie to dowodem, że troska o byt i umiłowanie wolności są im tak samo drogie jak nam.

A wówczas znalezienie wspólnego języka, załatwienie spornych spraw i przyjazne ułożenie wzajemnych stosunków nie natrafi na żadne trudności.

ARTUR KARACZEWSKI

Repatriacja Polaków z Jugosławii

BELGRAD, (PAP). — Z Jugosławii wyruszyły do kraju transporty repatriantów polskich, zamierzających się osiedlić na Dolnym Śląsku. Pierwszym transportem odjechał również szef polskiej komisji repatriacyjnej w Jugosławii Witold Mączka. Drugi transport liczył przeszło tysiąc osób. Repatrianci mają zamiar przeszczepić na grunt polski niektóre rośliny i w tym celu zabrali szczepionki tych roślin do kraju. Zabrali również ziarno do siewu, świnie, drób, narzędzia i t.p. Z każdym transportem jedzie jeden polski kolejarz i kilku podoficerów. Opiekuje się transportem specjalnie wydelegowany kierownik transportu. Dnia 1 kwietnia odszedł transport, który liczył 1,586 osób. Odejście czwartego transportu przewidziane jest w dniach najbliższych. W skład każdego pociągu wchodzi 40 wagonów towarowych oraz 1 wagon osobowy. Specjalna służba sanitarna opiekuje się warunkami higienicznymi i stanem zdrowia polskich repatriantów w czasie podróży.

Nad zorganizowaniem repatriacji w Jugosławii, pracuje od kilku tygodni mieszana komisja jugosłowiańsko - polska. Repatrianci zabierają ze sobą cały dobytek ruchomy i inwentarz żywy.

Transport został zaopatrzony obficie w żywność. Na zasadzie układów tranzytowych, zawartych z kolejami Czechosłowacji i Węgier, na terenie tych państw znajdują się przedstawiciele misji, czuwający nad usprawnieniem transportów. Wielu młodych urodziło się na gościnnej ziemi jugosłowiańskiej, jednak wszyscy czują się w pełni Polakami i przed wyjazdem ślubowali uroczyście, że ze wszystkich sił będą służyć swojej kochanej i wytęsknionej ojczyźnie.

Repatrianci opowiadają ze *wzruszeniem, jak żegnano ich w* Jugosławii.

Wygnańcy za chlebem wracają do ojczyzny

KŁADZKO, (PAP). — 3-go kwietnia przybył na stację w Międzylesiu pierwszy transport repatriantów polskich z Jugosławii. Jest to dzień głębokich przeżyć dla Polonii Jugosłowiańskiej która po kilkudziesięciu latach wraca do wolnej ojczyzny. Przybyło 5,500 osób, przywożąc ze sobą inwentarz żywy, znaczne zapasy żywności, dużą ilość zbóż i paszy, wozy, maszyny i sprzęt rolniczy.

Proces przeciw zbrodniarzom z Mathausen

Okropności bez końca
Za 20 papierosów zabijali więźniów

NORYMBERGA (PAP). W wielkiej hali pofabrycznej obozu w Dachau przed sojuszniczym sądem wojskowym toczy się od kilku dni proces przeciwko komendantom i esesmanom ponurej hitlerowskiej mordowni Mathausen.

Na ławie oskarżonych zasiadło 61 b. oficerów SS, strażników i funkcjonariuszy obozu, w tym 42 Niemców, 12 Austriaków, 3 Czechów, 1 Rumun, 2 Jugosłowian, i 1 Węgier. Akt oskarżenia zarzuca zbrodniarzom z Mathausen wymordowanie w najbardziej okrutny i wyrafinowany sposób około półtora miliona więźniów obozu. Oskarżeni, jak zwykle, do winy się nie przyznają. Sąd przystąpił do badania świadków, z których pierwszy, kapitan marynarki amerykański Taylor złożył wstrząsające zeznania o swoich przeżyciach w obozie, gdzie znalazł się na 6 tygodni przed wyzwoleniem. Jak opowiada Taylor więźniów mordowano przez zagazowanie, rozstrzeliwanie, wieszanie i przez rzucanie z 50-metrowej wysokości. Taylor sam był świadkiem tortur, jakie zadano czeskiemu generałowi, w którego pompowano wodę tak długo, aż w straszliwych męczarniach skonał. Taylor podaje, że około 30 osób umierało codziennie z głodu, który był tak straszliwy, że pozostali jeszcze przy życiu więźniowie rzucali się na trupy i wyszarpywali z nich mięso. Po raz pierwszy zostało stwierdzone, że SS-owcy otrzymywali wynagrodzenie za każdego zgładzonego więźnia w postaci 20 papierosów i 8 dni urlopu. Proces w Dachau toczy się w szybkim tempie. Wyroku należy spodziewać się w krótkim czasie.

Nowy rząd bułgarski
posiada poparcie całego narodu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Sofii, iż prasa bułgarska przyjęła z wielkim zadowoleniem wiadomość o składzie nowego rządu. Dziennik „Front Narodowy" podkreśla, iż gabinet składa się z doświadczonych polityków i demokratów, którzy na pewno przyczynią się do stworzenia prawdziwej demokracji ludowej za którą przelano wiele krwi. Nowy rząd będzie dążył do utrzymania serdecznych stosunków z oswobodzicielem Bułgarii Związkim Radzieckim oraz postara się o nawiązanie normalnych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i innymi państwami demokratycznymi.

Gazeta „Ziemle Dzielsko" stwierdza, iż utworzenie nowego rządu zostało powitane przez masy ludowe z uczuciem ulgi i radości. Pismo „Robotniczaskoje Dieło" podkreśla, iż nowy rząd posiada poparcie całego narodu i będzie umiał stanąć w obronie interesów Bułgarii. Nie jest winą Frontu Narodowego, jeżeli decyzje powzięte przez 3 mocarstwa w Moskwie nie zostały wprowadzone w czyn.

Czytajcie

„POBUDKĘ"

Wojewódzka Konferencja PPS i PPR
Tow. tow. Cyrankiewicz i Berman przyjadą do Łodzi

Dnia 7-go kwietnia o godz. 10-ej rano w CRDK ul. Piotrkowska 243. odbędzie się Wojewódzka Konferencja Aktywu Partyjnego PPS i PPR

Porządek dzienny:

1. Sytuacja polityczna i gospodarcza — referenci tow. tow. Cyrankiewicz i Berman
2. Sprawy bezpieczeństwa — Płk. Moczar
3. Współpraca partii robotniczych — tow. Henryk Wachowicz
4. Obchód Święta Pierwszomajowego — tow. Loga-Sowińsk

Plan odrodzenia Niemiec

BERLIN (PAP). Z tajnego dokumentu, znalezionego w Duesseldorfie wynika, że Niemcy już w r. 1939 przygotowywali się do tego, by na wypadek przegrania wojny nie stracić rynków zbytu zagranicą. W 9 dni po wybuchu wojny niemieckie ministerstwo gospodarki narodowej wydało instrukcję, aby przedsiębiorstwa niemieckie zagranicą zarejestrowały się jako instytucje nie niemieckie. Firmy niemieckie otrzymały nakaz zerwania wszelkich związków formalnych i prawnych ze swymi mocodawcami w Niemczech. W ten sposób przemysłowcy niemieccy chcieli utworzyć sobie przyczółki mostowe dla handlu zagranicznego w wypadku klęski wojennej.

Tajemnicza katastrofa

BERLIN, (AFP). — Nowa tajemnicza katastrofa wydarzyła się wczoraj w Berlinie. W strefie francuskiej na przedmieściu Reinickendorf wyleciał w powietrze magazyn broni i skład bomb i min, wskutek pożaru. Ofiar w ludziach nie ma.

Od rolniczej do przemysłowej struktury Polski

W roku 1921 rolnicy stanowili w Polsce 63,9% ludności, w roku 1931 już tylko 60,9%. Przeprowadzony w roku bieżącym prowizoryczny spis ludności nie podaje zawodowego składu ludności, możemy jednak obliczyć go na podstawie zaludnienia miast i wsi. Jak wiemy, ludność miejska jest prawie bez wyjątku ludnością nierolniczą. Na wsiach w przedwojennej Polsce w województwach centralnych i zachodnich około 1/4 część ludności nie była rolnikami. Z 16,2 miliona ludności wiejskiej, prawdopodobnię około 4 milionów jest nierolnikami, a 12,2 mil. rolnikami. Nasz ostatni spis wykazuje 23,6 mil. ludności w Polsce, za tym rolnicy stanowią obecnie tylko około 51,7% ogółu ludności.

Odsetek ten może ulec niewielkim zmianom w związku z wysiedlaniem Niemców z jednej, a repatriacją Polaków ze Wschodu i Zachodu z drugiej strony. W każdym razie zmiany, jakie w naszej strukturze ludnościowej sprowadziła wojna, charakteryzują się silnym przyśpieszeniem procesów urbanizacji. Obecnie ludność rolnicza i nierolnicza równoważą się liczbowo.

A co przyniesie przyszłość?

Jedna z największych wad naszej struktury gospodarczej przed wojną było przeludnienie wsi. Intensywnie gospodarujące rolnictwo niemieckie zatrudniało na 1 km. kw. 30 rolników. Według tej normy w obecnej Polsce na naszych 310 tys. km. kw. winno mieszkać niespełna 10 mil. rolników. Mimo za tym znacznego spadku odsetka rolników w Polsce, mamy jeszcze nadmiar ludności rolniczej. Przyrost ludności musimy oczywiście lokować wyłącznie w zawodach nierolniczych, poza tym wieś winna jeszcze oddać miastu nadwyżkę rolników około 2 milionów. W ciągu 30 lat ludność Polski, wzrastając o około 1 proc. rocznie, osiągnie cyfrę 30 milionów. Przez ten czas powinniśmy uwolnić nasze rolnictwo ze strukturalnego nadmiaru ludności, zredukować liczbę rolników do 10 milionów, wg. normy niemieckiej. Wówczas rolnicy stanowić będą tylko 1/3 ludności. Staniemy się zdecydowanie społeczeństwem przemysłowym. A zatem proces urbanizacji w Polsce nie jest zakończony, z roku na rok odsetek ludności rolniczej powinien u nas spadać.

Nasze życie, nie tylko gospodarcze, ale i społeczne i kulturalne, rozwijać się będzie pod wpływem procesu urbanizacji społeczeństwa. Proces ten, ze wszech miar pożądany, będzie decydował o naszym życiu. Proces ten będzie wyznaczał charakter i kierunek działania naszych instytucyj społecznych, politycznych i gospodarczych oraz kulturalnych. Wszelkie planowanie, we wszelkich dziedzinach, musi na pierwszym miejscu uwzględnić wpływ, jaki na nasze życie wywierać będzie proces urbanizacji.

O ile przed wojną zbliżeni byliśmy wciąż pod względem zawodowej struktury ludności do państw południowo - wschodniej Europy, takich, jak Jugosławia, czy Bułgaria, powoli tylko oddalając się od tego typu ku typowi społeczeństwa półprzemysłowego, obecnie zrobiliśmy skok mniej więcej do typu takiego państwa jak Czechosłowacja.

W Polsce międzywojennej pokutował jeszcze typ szlachecki. Jeśli chodzi o społeczne oblicze społeczeństwa, to obecnie typ ten został całkowicie przezwyciężony. Ale jeszcze ciąży na naszym systemie życiowym rolniczy charakter naszych instytucyj, nastawienie życia na większość rolniczą.

Otóż i to nastawienie trzeba przezwyciężyć. Droga postępu dla Polski to droga uprzemysłowienia, droga urbanizacji. Problemy, jakie mamy rozwiązać, obce są przeważnie rolnikowi. Potrzebujemy ludzi o nastawieniu miejskim. Nasza polityka gospodarcza, społeczna czy kulturalna muszą dążyć do stworzenia warunków, odpowiadających warunkom zachodnio - europejskim.

Ośrodki miejskie zawsze miały specyficzną wagę we wszelkich dziedzinach życia tak, że nie można było nigdy mierzyć ich siły arytmetycznym stosunkiem nierolników do rolników. Wobec szybkiego tempa „dezagraryzacji" naszego kraju, ośrodki te, w szczególności dominujące w nich warstwy społeczne, robotnicy, inteligenci i drobni przedsiębiorcy, muszą uzyskać wpływ na nasze życie, odpowiadający nie tylko ich liczbie, ale i roli, jaką odgrywają jako ośrodki rozwijające się, ośrodki, od których rozwoju zależy przyszłość nas wszystkich, a więc i rolników.

Chłop polski coraz więcej związany jest z miastem. Chłop wie, że tylko miasto może wchłonąć obecny nadmiar i przyszły przyrost ludności wiejskiej i wie, że od procesu tego zależy jego powodzenie.

Charakterystycznym zjawiskiem było zainteresowanie, jakim wieś darzyła ostatni zjazd wiejski PPS. Światły chłop coraz lepiej rozumie, że nie można oddzielić interesów wsi od interesów miasta, że nie może on prowadzić polityki stanowego egoizmu, czy zacieśniania się do spraw wiejskich. W szczególności wydaje się, że charakterystyczne dla południowo - wschodniej Europy wpływy stronnictw agrarnych i u nas silne, będą pod wpływem rozwoju stosunków w Polsce słabnąć na rzecz prądów, reprezentujących interesy i aspiracje najszerszych warstw narodu.

dr. S.

Niemoralne aspekty fraternizacji
o współżyciu żołnierzy amerykańskich z Japonkami

TOKIO, (SAP). Gen. Douglas Mac Arthur, naczelny dowódca wojsk sprzymierzonych w Japonii, w piśmie skierowanym do wszystkich kapelanów wojskowych w Japonii, pisze:

„Bezcelowym byłoby wydawanie zarządzeń, zabraniających żołnierzowi amerykańskiemu kontaktów towarzyskich z narodem japońskim. To się nie da zrobić przemocą i nie rozwiązuje zagadnienia. Takie zarządzenie byłoby pogwałceniem praw, jakie przysługują żołnierzowi amerykańskiemu, a przede wszystkim uchybiałoby jego osobistej godności".

Z drugiej strony jednak gen. Mac Arthur stwierdza, że otrzymał od rodzin żołnierzy z Ameryki szereg listów, z których przebija duże przygnębienie, spowodowane wiadomościami, iż wśród żołnierzy amerykańskich w Japonii szerzy się coraz bardziej „fraternizacja" z kobietami japońskimi na wątpliwym poziomie moralnym.

„Niestety — pisze gen. Mac Arthur — tendencja do nadużywania słowa i pojęcia „braterstwo ludów" jest coraz silniejsze. Słowo to służy jako płaszczyk dla czynów niemoralnych. Problem ten nie da się rozstrzygnąć żadnym zarządzeniem ani przepisem. Jest to kwestia panowania nad sobą i dyscypliny wewnętrznej".

Socjalistyczna Łódź -- swemu poecie

Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi z okazji zbliżającego się Święta Robotniczego 1 Maja na specjalnej konferencji z udziałem kilkudziesięciu literatów, dziennikarzy, naukowców oraz artystów, odbytej w dniu 4 kwietnia br. postanowił uczcić rewolucyjną twórczość najwybitniejszego polskiego poety robotniczego — Władysława Broniewskiego.

Uchwalono jednogłośnie zorganizować w fabrykach łódzkich i w dzielnicach Partii specjalne imprezy poświęcone twórczości poety.

Władysławowi Broniewskiemu na akademii 1-Majowej PPS zostanie wręczona specjalna nagroda.

„Denazifikacja" w strefie amerykańskiej
zaledwie 1 procent anty-hitlerowców

Powszechnie stosowanym przez amerykańskie władze okupacyjne sposobem „denazifikacji" życia politycznego i społecznego w Niemczech są kwestionariusze, które wypełniać musi przy tej, czy innej okazji każdy Niemiec.

Zarząd wojskowy podaje wyniki badania 987.000 kwestionariuszy (spośród złożonych dotychczas 1.194.000). W 50% nie stwierdzono czynnego współdziałania z partią hitlerowską, lecz zaledwie 1% zbadanych mógł się wykazać czynną działalnością anty-hitlerowską.

Z pośród urzędników niemieckich, zatrudnionych obecnie w służbie publicznej, zwolniono z pracy 25%. Coraz częstsze kary za wykrycie fałszywych zeznań lub zatajenie przynależności do jednej z hitlerowskich organizacyj świadczą o wielkim shitleryzowaniu Niemiec.

Kto objął urzędy w „demokratycznych" Niemczech?

Ponieważ w przeprowadzeniu „denazifikacji" współpracują czynnie samorządowe i administracyjne władze niemieckie, nasuwają się poważne wątpliwości co do rzetelności i lojalności takiej „pomocy". Warto tu zanotować fakt, który zdarzył się ostatnio w Marburgu.

Śledztwo, zarządzone z powodu morderstwa jednego z urzędników, przeprowadzających wywiady, dało rewelacyjny wynik: oskarżono o współudział w morderstwie i aresztowano urzędującego burmistrza Marburga, Siebecke, miejscowego szefa policji kryminalnej, kierownika Urzędu Zdrowia i... przewodniczącego komitetu „denazifikacyjnego".

Cała więc elita demokratycznych władz lokalnych znalazła się pod kluczem, a m. in. i ten, który miał wydawać opinie o swoich ziomkach. Wydaje się, że to „miejscowe" odkrycie może być traktowane jako typowy obraz stosunków niemieckich.

400 chorych dzieci polskich
wyjeżdża do Szwajcarii

WARSZAWA (SAP). W dniu 25 bm. wyjedzie z Warszawy pociąg sanitarny Polsk. Czerwonego Krzyża, wiozący 400 dzieci polskich, zaproszonych przez Szwajcarski Czerwony Krzyż na 6-miesięczny pobyt wypoczynkowo-leczniczy w Szwajcarii.

Szwajcarski Czerwony Krzyż wydelegował do Warszawy swych przedstawicieli na czele z panią dr. G. Favas i p. Jacques Montan, którzy w rekordowym tempie przy współpracy instytucji polskich organizują wyjazd dzieci.

Pobyt 400 dzieci polskich, zagrożonych gruźlicą, jest zapewniony w świetnych warunkach w prewentorium w Adelbaden w górach berneńskich.

Wyboru dzieci dokonano przy udziale przedstawicieli Szwajcarskiego Czerwonego Krzyża i Komisji specjalnej, powołanej przez „Komitet Koordynacji Pomocy Zagranicznej Dzieciom i Młodzieży" pod przewodnictwem wizytatorki Jadwigi Michałowskiej z ministerstwa Oświaty.

Ze szkół powszechnych Warszawy wybrane będzie 280 dzieci, z najbardziej zniszczonej gminy powiatu warszawskiego.

Według szczegółowych wskazań zapraszającego Szwajcarskiego Czerwonego Krzyża, wybiera się dzieci, zagrożone gruźlicą, na podstawie wyników badań lekarskich i roentgenologicznych. Do przeglądu lekarskiego szkoły i instytucje wybrały dzieci najbiedniejsze.

Do granicy szwajcarskiej w Duchs pojadą dzieci polskim pociągiem sanitarnym PCK pod opieką 20 nauczycieli i 20 pielęgniarek. Kierownikiem grupy będzie dr. Skopowski, kurator szkolny okr. Toruńskiego. Od granicy szwajcarskiej opiekę nad dziećmi polskimi przejmie Szwajcarski Czerwony Krzyż.

Jest to pierwszy wyjazd dzieci polskich na pobyt leczniczy do Szwajcarii, której władze i społeczeństwo już wielokrotnie dały nam dowody życzliwej i realnej pomocy.

Dziennikarze zagraniczni w Łodzi

Dziś wieczorem przybywa do Łodzi wycieczka dziennikarzy włoskich, południowo - afrykańskich i duńskich. Dziennikarze będą gośćmi Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy oraz Związku Dziennikarzy Łódzkich.

Program wizyty łódzkiej przewiduje m. in. zwiedzenie fabryk, konferencję u Prezydenta miasta, ob. Mijala, zwiedzenie teatrów, wreszcie spotkanie z polską bracią dziennikarską dla wymiany informacyj.

Należy zaznaczyć, że większość dziennikarzy przybywających w gościnę do Łodzi, stanowią Włosi.

Wycieczka przybywa do nas ze Śląska i zatrzyma się w Łodzi dwa do trzech dni. (g).

Spadochronowa agencja prasowa
Reporter - skoczek dotrze wszędzie

LOS ANGELES (SAP). G. M. Watson, dziennikarz i były spadochroniarz wojenny, zorganizował w Kalifornii „Agencję Wiadomości Spadochronowych". Zmobilizował on do pracy reporterów-skoczków którzy będą mogli podawać autentyczne wiadomości z niedostępnych miejscowości Ameryki i całego świata.

Reporterzy „Agencji Wiadomości Spadochronowych", wyposażeni w aparaty fotograficzne i mikrofony, będą zeskakiwali ze specjalnego samolotu, wysyłanego na miejsce wypadku, np. rozbicia samolotu, pożaru lasu i t. p. Ich niebezpieczna i trudna służba będzie oczywiście bardzo dobrze wynagradzana.

Wielka wystawa w Londynie

LONDYN, (PAP). — Sekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego Marquand oświadczył w Izbie Gmin, iż rząd brytyjski zatwierdził projekt urządzenia w roku 1951 wystawy międzynarodowej w Londynie.

Święto morza

Dzisiaj, dnia 5 kwietnia o godz. 14-tej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem ob. wicewojewody St. Szudzińskiego, odbędzie się zebranie organizacyjne Głównego Komitetu Święta Morza.

Listy frankowane za pomocą maszyn

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zezwoliło na uiszczanie opłat pocztowych za przesyłki listowe za pomocą maszyn do frankowania.

Zezwoleń indywidualnych na opłacanie przesyłek maszyną udzielą Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi, ul. Daszyńskiego Nr. 36.

Tam, gdzie kręci się filmy...

Polski przemysł kinomatograficzny rodzi się w Łodzi w ciężkich warunkach

Pierwsze zdjęcia „Zakazanych piosenek“ i dokumentalnego obrazu o Norymberdze

Spowszedniały już te ciągłe napady na „kinofikację" (zupełnie nie właściwa nazwa). Felietoniści, satyrycy, teatrzyki rewiowe, i wszyscy, którzy nie mają pod ręką innego tematu robią sobie z Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski" ciekawe tematy.

Postanowiłam więc przyjrzeć się z bliska, jak właściwie wygląda praca tego przedsiębiorstwa.

DZIEJE „FILMU POLSKIEGO"

Przedsiębiorstwo państwowe „Film Polski" powstało daleko w głębi Rosji, nad Oką. Pułk. Ford, ze swymi współpracownikami zaczęli nakręcać kroniki najpierw z frontu i życia pierwszej dywizji, później korpusu, Armii i wreszcie Wojska Polskiego. W Lublinie zbudowano pierwsze laboratorium filmowe, Po skończeniu wojny na kolebkę filmu polskiego wybrano Łódź.

ZAPAŁ I WIARA FILMOWCÓW

99 procent przedwojennych filmowców zjechało do Łodzi. Przeszkolono trochę nowego elementu i zaczęło się od nowa montowanie ośrodka kinematografii polskiej. Nie było absolutnie żadnych urządzeń potrzebnych do montowania filmów, nie było atelier, laboratorium, nawet projektorów w kinach, które zapobiegliwi Niemcy skrzętnie powywozili.

Były tylko ręce chętne do pracy, zapał i młodzieńczy optymizm. Zdobywano z wysiłkiem każdy reflektor, śrubkę, maszynę.., Wyłapywano co się dało: Wiele z Niemiec, trochę od prywatnych posiadaczy (czytaj szabrowników) trochę z zagranicy... Zawarto umowę z Francją i Szwecją, które to kraje zobowiązały się dostarczać trochę przyrządów.

Lecz niestety to wszystko nie wystarczało. Zdobyty sprzęt był przeważnie zdezelowany. Tu brakowało jakiejś śrubki, gdzieindziej kółka czy żarówki specjalnej... a bez tego ani rusz!

Powstała konieczność stworzenia fabryk, produkujących nowe projektory, reflektry itp. oraz części aparatów.

FABRYKI PRZYRZĄDÓW I APARATÓW

Projekt wprowadzono w czyn. Powstały dwie fabryki. Jedna z dawnej fabryki cukierków, druga ze szkieletu jakiejś kompletnie wyszabrowanej fabryki.

Widziałam piękne nowiutkie reflektory i projektory, widziałam wózki rozdzielcze i tablice, wszystko wyprodukowane już w fabrykach „Filmu Polskiego", nie ustępujące w niczym produkcji przedwojennej i zagranicznej. Każda najmniejsza cząsteczka takiego przyrządu, wykonana jest własnoręcznie przez robotników fabryki (oczywiście z pomocą maszyn).

Robotnik, który nam pokazywał te cuda pieścił w ręku z miłością jakiś bębenek, (nie mam pojęcia do czego służący) i z dumą opowiadał, że zaczęto od zmontowania maszyn, któreby te wszystkie przyrządy mogły tworzyć, a teraz — proszę — produkuje się już masowo! W fabrycznym biurze konstrukcji wisi na ścianie napis: „Od pomysłu do rzeczywistości". I to właśnie, to co przyszło mi na myśl, gdy oglądałam dorobek „Filmu Polskiego". Pełna optymizmu wiara we własne siły, wprowadzanie w czyn najśmielszych projektów, tak trochę po fordowsku (mam tu na myśli amerykańskiego Forda).

PRACA W ATELIER

Przy ul. Łąkowej piękny, nowoczesny budynek, dawna hala sportowa, obecnie — atelier.

Jest ono urządzone według wszelkich najnowocześniejszych wzorów. Ogromna na trzy piętra hala to właściwe atelier. Tu kręci się filmy. Atelier zostało oddane do użytku 4 grudnia ub. r. i już robiono w nim zdjęcia do filmu „Zakazane piosenki".

Oprócz właściwego atelier jest w budynku sala synchronizacyjna zaopatrzona w nowoczesne przyrządy. Jest wiele pokoi dla artystów i statystów, prysznice, łazienki, bar, biblioteka, stołówka... Wszystko pięknie umeblowane, utrzymane w prześlicznym błękitnym morelowym tonie. Projektujący te pomieszczenia wychodzili z założenia, iż aktor spędzający całe nieraz dnie w atelier musi mieć miłe i estetyczne otoczenie wprowadzające go w dobry do pracy nastrój.

LABORATORIUM

Laboratorium przy ul. Narutowicza, to dusza „Filmu Polskiego". Stąd wychodzą „świeżo upieczone" gotowe do użytku taśmy filmowe, Wyczynia się z nimi przed tym różne cudeńka. Kąpie, płucze, suszy i wreszcie wysyła do kin, gdzie widz może sobie dokładnie obejrzeć marszałka Tito, wyczyny BOS'u i wiele innych ciekawych rzeczy. W laboratorium jest cud - maszyna, największa chluba przedsiębiorstwa, czarodziejski Multiplex. Multiplex wywołuje w ciągu godziny dwa i pół tysiąca metrów taśmy filmowej, jeest to ostatni „krzyk mody" w dziedzinie techniki. Skromniejsza siostrzyca Multiplexu, maszyna Dobrie również służy do wywoływania taśm, jest i laboratorium ręczne, którym się posługiwano gdy Multiplex i Dobrie spoczywały jeszcze w berlińskich gruzach.

W jednej z sal, graficy pracują nad przyszłymi filmami rysunkowymi, na wzór filmów Disney'owskich.

W innej sali projektuje się artystyczne napisy do filmów, a tu znów, przed pochylonym nad stołem montażowo dźwiękowym reżyserem przesuwa się ostatnio przez niego nakręcona taśma filmowa, coś tam jeszcze panu reżyserowi się nie podoba, więc bezlitośnie kraje ją i przycina.

NORYMBERGA NA TAŚMIE

Na zakończenie pokazano mi w sali kinowej laboratorium film polski p. t. „Norymberga". Jest to pierwszorzędnie zmontowany reportarz filmowy. Ostatnia pieśń „śpiewaków" norymberskich: Goering, Hess, Frank i inni przed międzynarodowym trybunałem sprawiedliwości. I wplecione w to sceny: zwycięski Paradenschritt niemieckich pułków, aktorskie gesty Fuehrera, a potem las kominów krematoryjnych, łzy matek i żon i stosy, ogromne stosy trupów... To robi wrażenie... takich filmów nie powstydzimy się na pewno przed najsurowszym nawet aeropagiem sędziowskim.

CZY PRETENSJE SĄ UZASADNIONE?

Jakież to pretensje mają do filmu polskiego nasi felietoniści i satyrycy?

Po pierwsze, że się za mało produkuje. Jak dotąd wyprodukowano ok. 18 tysięcy metrów kroniki filmowej i kilkanaście średnio i krótkometrażówek. Czy wobec trudności wyżej wspomnianych, wobec braku najniezbędniejszych rzeczy potrzebnych do nakręcania filmów, wobec tego, że trudnym do rozwiązania problemem jest zdobycie każdej nieledwie śrubki i kółka, to mało?

Trzeba było najpierw zbudować fabryki, atelier i laboratoria, a później dopiero brać się do kręcenia filmów, bo film to przede wszystkim technika. Energii pracowników „Filmu Polskiego" zawdzięczamy to, że robiło się te obie rzeczy naraz, ale za wiele wymagać to — przesada.

Druga pretensja, że filmy sprowadzane z zagranicy są stare i zużyte. Filmów zagranicznych nie otrzymujemy za darmo. Za wszystko musi się drogo płacić.

„Film Polski" robi co może i ostatnio ukazało się na naszych ekranach już wiele najnowszych obrazów zagranicznych.

K. JUCHNIEWICZOWA

Dnia 3 kwietnia 1946 roku zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 53

Ś. † P.

WŁADYSŁAW JANKOWSKI

przemysłowiec, Kierownik fabryki „Forck"

W piątek, dnia 5.4. 1946 r. o godz. 17-ej nastąpi eksportacja drogich nam Zwłok z domu żałoby przy ulicy Strzelców Kaniowskich 69 w Łodzi do kościoła Św. Mateusza w Pabianicach.

W sobotę, dnia 6. 4. 1946 r. o godz. 11-ej odprawiona zostanie Msza Święta, poczym nastąpi wyprowadzenie na Cmentarz Katolicki.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Żona i Synowie.

Sesja Miejskiej Rady Narodowej

Tow. Andrzejak — Przewodniczącym MRN

Przepisy o normie zaludnienia mieszkań w Łodzi — Sprawiedliwe rozłożenie podatków komunalnych — Wystąpienie tow. H. Wachowicza w obronie świata pracy

Onegdaj wieczorem odbyło się XXI plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Na porządku dziennym figurował szereg ciekawych spraw miejskich.

Na wstępie obrad dokonany został wybór nowego przewodniczącego Rady. Na wniosek frakcji PPS, przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi został znany działacz robotniczy, obecny dyrektor Elektrowni Łódzkiej, tow. Edward Andrzejak (PPS).

Tow. Andrzejak należy do najstarszych działaczy samorządowych w Polsce. Przez wiele lat był radnym miejskim i prezesem frakcji PPS w łódzkiej Radzie Miejskiej. Po wyborach samorządowych w 1932 r., które przyniosły zwycięstwo socjalistom, tow. Andrzejak został przewodniczącym łódzkiej Rady. Na zaszczytnym tym stanowisku pozostał aż do lipca 1933 r., t.j. do rozwiązania socjalistycznego samorządu (Rady Miejskiej i Magistratu) przez sanację i zamianowania komisarycznego Prezydenta miasta.

Na onegdajszym posiedzeniu nowy przewodniczący M.R.N. tow. Andrzejak wyraził podziękowanie za zaufanie, jakim go darzy proletariat łódzki i oświadczył, iż będzie wiernie stał na straży interesów miasta i praw klasy robotniczej.

Radni przyjęli oświadczenie tow. Andrzejaka oklaskami.

Do prezydium MRN wybrano następnie tow. Henryka Skałeckiego.

Skolei MRN przyjęła zaproponowane zmiany w statucie podatku hotelowego, oraz rozpatrzyła sprawę opłat administracyjnych za przedłużenie godzin otwarcia zakładów gastronomicznych. Jak się okazuje, kawiarnie i restauracje, które będą otwarte po godz. 10 wieczór opłacać będą większe podatki; najwyższe opłaty pobierane będą od lokali, czynnych po północy.

Dłuższe debaty toczyły się nad aktualnymi zagadnieniami mieszkaniowymi. Powszechnie wiadomo, jaki w naszym mieście panuje głód mieszkaniowy. Podczas gdy liczne rodziny pracownicze i robotnicze gnieżdżą się w ciasnych izbach, często po 7 — 9 osób w jednym pokoiku — wielu łodzian mieszka komfortowo, zajmując nieproporcjonalnie wielką powierzchnię lokalową. W związku z tym wyłoniła się kwestia ustalenia sprawiedliwych norm zaludnienia mieszkań, które to normy zostaną opracowane szczegółowo przez specjalne władze. Normy będą wkrótce ogłoszone, poczym wejdą w życie.

Do sprawy tej powrócimy w jutrzejszym numerze, bowiem interesuje ona dziś wszystkich bez wyjątku mieszkańców naszego miasta.

Miejska Rada Narodowa zatwierdziła dalej przepisy o organizacji i działaniu specjalnych komisyj lokalowych oraz przyjęła uchwałę w sprawie powołania do życia miejskiej komisji dla rozpatrywania odwołań od decyzji w sprawie zaludnienia poszczególnych mieszkań.

Jednym z punktów porządku dziennego MRN była sprawa zatwierdzenia statutu o komunalnym podatku od energii elektrycznej. Referował ją radny Kaczmarek.

Zabierając głos w dyskusji, tow. Henryk Wachowicz domagał się stosowania sprawiedliwej skali podatkowej, tak, aby gros ciężarów z tytułu tego podatku spadł na barki elementów lepiej zarobkujących i nowobogackich. Postulatem PPS jest, aby w polityce podatkowej, samorząd oszczędzał klasę robotniczą, ponoszącą znaczne świadczenia na rzecz państwa. Robotnicy stale składają dowody wierności Ojczyźnie i swym ofiarnym trudem wnoszą bodaj że największy wkład w odbudowę Polski na demokratycznych podstawach.

(Gel.)

Symboliczna adoptacja dzieci

przez robotników firmy „I. K. Poznański“

Sieroty pod opieką „zbiorowych rodzin zastępczych“

Hasło „Łódzkiej Rodziny Radiowej": „Nie będzie sierót wojennych w kraju, gdyż matką będzie im Polska, a ojcem robotnik łódzki" spotkało się z pełnym zrozumieniem wśród najszerszych mas robotniczych naszego miasta. Na wezwanie Ł. R. R. już kilkadziesiąt aktywów robotniczych utworzyło „zbiorowe rodziny zastępcze", z których każda zobowiązała się do pokrywania kosztów utrzymania i do stałej opieki przynajmniej nad jednym wychowankiem sierocińca Ł. R. R. w Sienkiewiczówce.

Ostatnio z inicjatywy Koła Ligi Kobiet przy Państwowych Zakładach Wyrobów Bawełnianych b. f-my J. K. Poznański (niebawem im. Tadeusza Kościuszki) i przy serdecznym poparciu dyrekcji Zakładów, aktyw robotniczy tej fabryki uchwalił utworzyć zbiorową rodzinę zastępczą dla trojga zupełnych sierót, — których rodzice zostali wymordowani przez Niemców — 11-letniej Marysi Jasińskiej, 11-letniego Janka Nowaka i 10letniego Gienia Sobko. W środę, dnia 3 bm. w stołówce fabrycznej pracowników tej firmy odbyła się wzruszająca uroczystość symbolicznej adoptacji tych dzieci przez robotników. Po przemówieniu tow. Zofii Patorowej i red. Jana Piotrowskiego w obecności sierocej trójki z Sienkiewiczówki, naczelnika Opieki Społecznej ob. Szuberta i przedstawicieli Zarządu Łódzkiej Rodziny Radiowej, dokonano wyborów trzech par rodziców i tyluż par chrzestnych.

Akcja Łódzkiej Rodziny Radiowej przybiera coraz szersze rozmiary, obejmując swym zasięgiem również inne miasta naszego województwa, gdzie powstają nowe internaty dla dzieci polskich, których rodzice padli ofiarą hitlerowskiego bestialstwa.

Tkaniny dla pracowników wyprawki dla niemowląt

1 kwietnia na terenie całego Państwa zostały wprowadzone karty odzieżowe. W ciągu roku za 174 „punktów" pracownicy otrzymają po trzy metry wełnianego materiału, 8 m. bawełnianego, 4 pary pończoch i 1 parę obuwia skórzanego.

W naszym województwie (wyłączając Łódź) pracownicy otrzymują już 8 m. artykułów bawełnianych. Zakłady oraz Instytucje (po sporządzeniu poświadczonych list pracowników) mogą zaopatrywać się w magazynach hurtowych oddziałów „Społem".

Prócz tego dzieciom urodzonym w roku 1946, przydzielać się będzie t. zw. wyprawki. Podania z poszczególnych powiatów należy kierować do Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Aprowizacji i Handlu Oddział artykułów przemysłowych).

5 IV. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp.	— tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO	— tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 198-00

DYŻURY APTEK.

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego, (Piotrkowska 127) Zajączkiewicza (Pl. Boernera 37) Gorczyckiego (Przejazd 59) Karlina (Piłsudskiego 54) Antoniewicza (Szosa Pabianicka 58) Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś i jutro o g. 19.15 arcydzieło fredrowskie „Zemsta" z udziałem Józefa Węgrzyna, Jerzego Leszczyńskiego i Władysława Grabowskiego w otoczeniu Tymowskiej, Góreckiej, Świderskiego, Boguckiego, Pilarskiego, Dobrowolskiego i Dewoyny. Wystawienie „Zemsty" z udziałem najznakomitszych polskich aktorów, jak Węgrzyn, Leszczyński i Grabowski stało się nowym, wielkim wydarzeniem życia teatralnego Łodzi. W niedzielę „Zemsta" grana będzie dwukrotnie o godz. 12 i 15.30, wieczorem o godz. 19 (dziewiętnastej) „Elektra" J. Giradoux w przekładzie J. Iwaszkiewicza

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-Listopada 21.

Codziennie o godz. 19 (w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15 i 19) znakomita komedia Pagnol'a „Mariusz" w reżyserii i z udziałem Aleksandra Zelwerowicza, niezrównego odtwórcy roli Cezarego, należących do najświetniejszych w repertuarze wielkiego artysty.

„ZEMSTA" W TEATRZE WP

Teatr WP odniósł wielki tryumf artystyczny i kasowy wystawieniem komedii Fredry „Zemsta". Udział najznakomitszych aktorów polskich, jak Jerzy Leszczyński i Józef Węgrzyn, których Łódź ma możność oglądać po raz pierwszy od 1939 roku, jak i znakomita gra całego zespołu na czele z Tymowską, Zarębińską (dubl. Górecka), Boguckim, Grabowskim i Świderskim przyczynia się do wielkiego powodzenia sztuki.

TEATR LALKI I AKTORA
„SARABANDA" (Kopernika 16)

Codziennie z wyjątkiem piątków o godz. 19 widowisko muzyczne „Pan Twardowski" — tekst Mariana Mikuty, muzyka Zygmunta Wiehlera, reżyseria Tadeusza Muskata.

W niedzielę 2 przedstawienia o godz. 16 i 19. W piątki tylko spektakle zamknięte dla robotników, pracowników i młodzieży.

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o g. 19.15 komedia „Ich Czworo" Gabrieli Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Marja Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer, Kasa otwarta od godz. 10-ej.

TEATR „SYRENA" TRAUGUTTA 1

Dziś i codziennie wielkie widowisko muzyczne Z. Gozdawy Stępnia p. t.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

z udziałem całego zespołu „SYRENY" chóru i baletu pocz. przedstawienia o godzinie 19.15.

ABY DO WYBORÓW!..

Pod tym tytułem Teatr „Gong" — Południowa 11, dał premierę nowego programu humoru, satyry, piosenki i tańca.

Udział biorą: Ziuta Kryniczanka, Zofia Karpińska, Lena Wilczyńska, Bielenia, Bolkowski, Kazimierz Chrzanowski, Darski, Szwajcer i Oryński. Tańczą J. Dralówna i R. Radek. — W programie skecz satyryczny Tadeusza Chrzanowskiego „UNRRA"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś doskonała komedia muzyczna z muzyką Frimmla „Król Włóczęgów" w obsadzie premierowej. Początek o godz. 19. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ulica Piotrkowska 102a o od godz. 17 w kasie teatru.

Mecz humoru

Teatr na Pięterku, Studio Muzyczne, Traugutta 1, wystawia nową rewię pt. „Mecz humoru". Udział biorą: W. Walter, J. Pellegrini, Z. Wilczyńska, J. Duszyńska, F. Żukowski i inni. Teksty: Tuwima, Hertza, Emha, Nela i Chrzanowskiego. Humor! Piosenka! Satyra! Mecz humoru gwarancją dobrego spędzenia czasu. Początek o godz. 19.30.

RADIO

na piątek, 5. 4. 1946.

5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.10 Poznań. 7.45 W-wa. 8.30 „Sytuacja gospodarcza Polski" — pog. gosp. Stefana Surzyckiego. 8.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.55 Codzienny odcinek pow.: „O żołnierzu tułaczu" — now. Stefana Żeromskiego. 9.10 Rozmaitości. 9.20 Program na dzisiaj. 9.25 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 W-wa. 14.40 Trochę anegdoty i trochę muzyki — audycja słown.-muz. w oprac. Bolesława Busiakiewicza. 14.55 „O ograniczeniu spożycia niektórych artykułów żywnościowych" — pog. Karola Prawdzica. 15.05 Wiadomości sportowe. 15.10 Audyc. klasy kameralnej uczniów Państw. Konserw. Muzycznego w Łodzi. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „Fabryka Makaronu Nr 2 w Łodzi" — pog. spółdz. H. Zakrzewskiej. 15.45 Płyty. 16.00 W-wa. 18.45 „Hormony" — feliet. nauk. dr. Jerzego Barskiego z cyklu. „Na wielkiej fali". 19.00 W-wa 20.00 Transm. koncertu symfon. z Państw. Filharm. w Łodzi. Dyryg. Anatol. Zarubin, solista Stanisław Mikuszewski — skrzypce. W przerwie około godz. 21.00 audyc. literacka. 22.00 Bydgoszcz. 22.30. Koncert Życzeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

5 kwietnia o godz. 20 — rozgłośnia łódzka transmituje na całą Polskę koncert symfoniczny z Filharmonii łódzkiej.

Dyrygent — Anatol Zarubin solista — Stanisław Mikuszewski (skrzypce).

W programie: Symfonia G-moll Mozarta, koncert skrzypcowy Paganiniego, uwertura „Coriolan" Beethowena i „Romeo i Julia" Czajkowskiego.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

DZ. ŚRÓDM.-PRAWA

W sobotę dn. 6 b. m. o godz. 18-ej w lokalu dzielnicy (Andrzeja 46) odbędzie się wieczór literacki „Pobudki". Udział biorą: E. Ajnenkiel, S. Jaśkiewicz, St. Juszczyk, Ant. Kasprowicz, M. Piechal, J. Piotrowski, A. Pokorski, J. Sakowicz, Z. Solska, T. Słupecki, J. Ślizowski, S. Timofiejew, K. Wyrzykowska.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA
(Narutowicza 20)

Dziś

piątek, 5-go kwietnia 1946 roku o godz. 20-ej

Koncert Symfoniczny

Dyrygent: Anatol Zarubin, Solista: Stanisław Mikuszewski — skrzypce. W programie: Mozart, Beethoven, Paganini, Czajkowski.

Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk" — Narutowicza 20.

WIECZORY KLUBOWE „BUNDU"

W sobotę, dnia 6 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu Bundu przy ul. Jaracza 17 odczyt tow. mjr. Br. Marczaka na temat „Blok wyborczy a referendum".

Wejście dla członków i sympatyków bezpłatnie.

Komitet Bundu

BARWNE WIDOWISKO DLA DZIECI

Dn. 7.4. w sali kina „Polonia" Piotrkowska 67 wileński teatr Łątek gra bajkę pt. „O gwiazdce z nieba". Początek punktualnie o godz. 10 rano.

Bilety do nabycia w kasie kina od soboty dn. 6.4. od godz. 3 pp.

Zawiadamiamy

że wnioski o przedłużenie passe-partout przyjmuje Okręgowy Zarząd Kin, ul. Żeromskiego 100.

Wszystkie nieprzedłużone passe-partout tracą ważność z dniem 1 kwietnia.

UWAGA PABIANICE

Z dniem 7 b. m. zostanie otwarty punkt sprzedaży dzienników, tygodników i czasopism socjalistycznych przy ul. Czerwonej Armii 34.

Przyjmowanie prenumeraty „Kurjera Popularnego" z dostawą do domu. Przyjmowanie ogłoszeń.

Komitet P. P. S.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67; TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„POD GOŁYM NIEBEM"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„NIEWIDZIALNY WRÓG"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„BIAŁY MURZYN"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„ROBIN HOOD"
WISŁA ul. Przejazd 1	„WOŁGA — WOŁGA"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„PIOTR I"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„STRZELEC Z BENGALI"
HEL ul. Legionów 2-4	„GUNGA DIN"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„OJCOWIE I DZIECI"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„SIÓDME NIEBO"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„FRANCJA WYZWOLONA"
ROMA ul. Rzgowska 34	„POWRÓT DO ŻYCIA"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„OJCOWIE i DZIECI"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„PRZEZ ŁZY DO SZCZĘŚCIA"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„SERCE I SZPADA"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„MANEWRY MIŁOSNE"
MUZA Ruda Pabianicka	„ROZWIEDŹMY SIĘ"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„MEKSYK"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 12. 14. 16. 18 i 20.

Kina: „Polonia", „Hel", „Adria" „Bałtyk", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

„Oświatowy" — 2 seanse dziennie godz. 17, 18.30.

Niedziela i święta 15.30, 17, i 18.30.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Od Wydawnictwa

Z DNIEM 1 KWIETNIA RB. PRENUMERATORZY MOGĄ WPŁACAĆ ZA PRENUMERATĘ KOLPORTEROM.

PRZY WPŁACANIU ŻĄDAĆ BONU KONTROLNEGO, ZAOPATRZONEGO W OKRĄGŁĄ PIECZĄTKĘ (ZIELONĄ) ADMINISTRACJI.

ADMINISTRACJA

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Po raz 50-ty

W piątek dnia 5-go kwietnia 1946 r. Cieszące się niesłabnącym powodzeniem Wielkie Widowisko Muzyczne

Z. Gozdawy i W. Stępnia

„TRZEJ MUSZKIETEROWIE"

z udziałem całego zespołu „Syreny", chóru i baletu. Pocz. przedstawienia o godz. 19.15.

POPULARNY PORANEK SYMFONICZNY

W niedzielę, 7 bm. 12 w południe, wystąpi w Filharmonii znakomita skrzypaczka Bronisława Rotsztatówna, która odegra z orkiestrą koncert skrzypcowy Mendelsohna — Dyrektor Zdzisław Górzyński poprowadzi „Piątą Symfonię" Czajkowskiego. Ceny miejsc zniżone do połowy. Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 3—6 Al. 1 Maja 3.

Dr L. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ulica Legionów 9 tel. 166-29.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr ZOFIA SKONIECZKO, lekarz szpitala Kochanówka, specjalista chorób nerwowych, przyjmuje od 4—6-ej ul. Piotrkowska 16. -1011

Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby wznowił przyjęcia. Narutowicza 35, 3—6, tel. 206-99.

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Łódź, Południowa nr 26, tel. 191-23, przyjmuje od godz. 2-5. 1146

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych, kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska nr 33 przyjmuje od 3-6 1144

Dr med. S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy). Specjalista, chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych: Piotrkowska 33, przyjmuje 11-1, 3-6. 1145

Poszukujemy

POTRZEBNA gosposia do prowadzenia gospodarstwa domowego z dobrą znajomością kuchni. Referencje konieczne. Zgłaszenia: Wólczańska 21 m. 11, godz. 8—10, 2—5. —1144

KIEROWNICZKĘ z fachową znajomością prowadzenia Klubu-Stołówki poszukujemy natychmiast. Oferty sub „Klub" do Biura Ogłoszeń i Reklam P.A.P., Piotrkowska 133. —1153

UWAGA! Jadwiga Michałowska poszukuje rodziny Michałowskich, ostatnio zamieszkałej w Łucku przy ulicy Aleje Bolesława Chrobrego 129. Ktokolwiekby wiedział o losie tej rodziny, proszony jest o powiadomienie pod adres: Łódź, ul. Aleje 1-go Maja 41 m. 17. Lenart Stanisław. —1164

Kupno i sprzedaż

POLSKA SPÓŁKA RADIOTECHNICZNA — Przebudowy, naprawy radioodbiorników. Kupno — sprzedaż — zamiana. Piotrkowska 31 (w podwórzu) prawa oficyna — parter. —961

KUPUJEMY wszelkiego rodzaju maszyny do pisania, liczenia i powielacze „Mechanizacja Biurowa" Piotrkowska 55, tel. 163-37. —1134

WÓZEK dziecinny, głęboki (limuzyna), w dobrym stanie kupię natychmiast. Zgłoszenia do Administracji pod „Wózek" lub telefonicznie tel. 191-88, od godz. 1—3. —1152

DO SPRZEDANIA dywan, firanki, zegar stojący, stół stołowy, naczynia różne. Łódź, Plac Dąbrowskiego 4 m. 16. —1154

Różne

MECHANIZACJA BIUROWA, Piotrkowska 55 tel. 163-37 Maszyny biurowe. Organizacja. Warsztaty reparacyjne.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną dn. 27. 3. 1946 r. w pociągu między Nową-Solą a Zieloną Górą teczkę z dokumentami: koncesję wydaną przez Państwowy Monopol Spirytusowy (Urząd Akcyzowy) w Szprotawie, pieczątkę Kierownika i pieczątkę Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Nowej-Soli z odpowiedzialnymi udziałami, weksel odstemplowany i różne rachunki. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot tylko papierów. Radzikowski Kazimierz, Nowa-Sola, ul. Roosevelta 48.

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację P.P.S. Nr. 20762, książeczkę wojskową, metrykę i akt ślubny, ul. Strzelców Kaniowskich 48. —1147

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę na nazwisko Krawczyk Janina, ulica Legionów 38 m. 31. —1155

UNIEWAŻNIAM skradziony portfel z dowodami, zaświadczenie z Komisariatu M. O. powrotu z obozu (Oranienburg) na nazwisko Michalska Irena, Łódź, ul. Kaliska 28. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów. —1156

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rozpoznawczą, wydaną przez Starostwo w Opatowie na nazwisko Kowalewski Władysław oraz patent na nazwisko Średnicka-Kowalewska, Łódź, ul. Wawelska 5. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, kartę demobilizacyjną, kartę repatriacyjną na nazwisko Jaroszewicz Eliasz, ul. Żeligowskiego 43. —1158

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód tożsamości, zaświadczenie z RKU-Łódź, legitymację PKP i zezwolenie na broń, Kołodziejczyk Zdzisław, ul. Kilińskiego 44 m. 30. —1159

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę repatriacyjną, orzeczenie osiedleńcze (na gospodarkę), metrykę urodzenia i akt ślubny. Sołowiej Grzegorz. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów do Administracji. —1160

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową na nazwisko Wiśniewska Helena, Łódź, Rokicińska 65 m. 16. —1161

UNIEWAŻNIAM skradzione palcówki, metryki urodzenia na nazwisko Wojajczyk Genowefa i Henryka, ulica Rzgowska 111 m. 11. —1162

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, wyciąg Hipoteczny, dowód przedwojenny i inne na nazwisko Julia Piątrzak, Łódź, Batorego 15. —1163

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, książeczkę wojskową, zaświadczenie demobilizacyjne, wojskową charakterystykę służbową wydaną przez jednostkę wojskową Nr. 83816 na nazwisko Lewin Henryk, ul. Kościuszki Nr. 29 m. 6. —1163

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową, wydaną przez Komendę M. O., Nr. legitymacji 2517 na nazwisko Maruszewska Elżbieta, Piotrkowska 192 m. 5. —1165

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację członkowską Zw. Położnych, na nazwisko Rudnjak Janina oraz kwity z opłaconych składek członkowskich, Łódź, ul. Piłsudskiego 49/9. —1165

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody wojskowe i listy przysłane przez Czerwony Krzyż od męża z Londynu, na które otrzymywałam kartki żywnościowe oraz zasiłki pieniężne. Bonecka Helena, wieś Stary Adamów, gm. Bełdów, p-ta Aleksandrów.

Jak odbudowuje się Holandia

Kraj największych zniszczeń wojennych

(Korespondencja własna)

Ogrom zniszczenia dokonanego przez Niemców w podbitych krajach jest ogromny, ale nigdzie chyba dewastacja nie miała przebiegu tak błyskawicznego, jak w momencie zniszczenia tam holenderskich. W przeciągu dosłownie kilku minut zniszczona została praca, dokonywana na przestrzeni dziesiątek lat przez tysiące ludzi.

Holandia od wielu lat nie była terenem wojny, była krajem niezmiernie bogatym. Domy na wsiach są tylko murowane, wszędzie doprowadzona jest elektryczność i kanalizacja. Na skutek poniesionych krzywd Holendrzy znienawidzili Niemców z całego serca; nie jest to nienawiść „wybuchowa", ale bardzo głęboka.

Na ulicach Holandii nikt nie odważy się mówić po niemiecku, ani czytać niemieckiej gazety, czy książki w pociągu, lub tramwaju. Nienawiść ta, którą Holendrzy od pierwszej chwili okupacji żywili do Niemców, była im w pełni odpłacona. Niemcy spodziewali się doznania w Holandii życzliwszego przyjęcia i nie mogli darować Holendrom ich nietajonej niechęci, z jaką spotykali się na każdym kroku.

NIENAWIŚĆ DO NIEMCÓW

Gdy Niemcy zrozumieli, że muszą przegrać wojnę, a strajki kolejowe i przemysłowe, lojalnie i bohatersko podtrzymywane przez Holendrów rzucały im kłody pod nogi, nic już nie kładło tamy fali zniszczenia i grabieży, jakiej ofiarą padła Holandia. Bombardowania alianckie spowodowały też wiele ciężkich strat, ale Holendrzy zdają sobie doskonale sprawę, iż była to nieodzowna konieczność wojenna i nikt nie skarży się z tego powodu.

Przed wycofaniem się Niemcy rozbili tamę, zabezpieczającą nizinę Weiringer i woda zalała kompletnie 16..000 hektarów najżyźniejszej ziemi uprawnej. Był to tylko akt złośliwości ze strony wroga, ponieważ nie istniały żadne względy militarne, któreby usprawiedliwiały rozbicie tej tamy. Niemcy dali okolicznej ludności 4 godziny czasu na opuszczenie swych domostw, poczym cała okolica została zalana wodą, która wznosiła się do wysokości 15 stóp.

Stan taki trwał szereg miesięcy i choć obecnie Holendrzy olbrzymim nakładem pracy wypompowali wodę i osuszyli ziemie, przedstawiają one obraz nieopisanego zniszczenia. Ziemia nie nadaje się, oczywiście, do uprawy i musi potrwać parę lat zanim zostanie doprowadzona do normalnego stanu, wszystkie domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie zostały zmyte z jej powierzchni, to samo dotyczy drzew owocowych, z których słynęła ta okolica. Wszystkie mosty zostały oczywiście zerwane, a drogi i tory podmyte. Ogrom ruiny i praca, jaka leży przed Holendrami przy odbudowie tej połaci kraju jest olbrzymi. Ale Holendrzy z zaciętością i wytrwałością właściwą ich narodowi zabrali się do dzieła odbudowy.

KOLABORACJONIŚCI HOLENDERSCY

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że podczas okupacji połowa ludności holenderskiej ukrywała drugą połowę przed gestapo. Jeśli chodzi o kolaboracjonistów, to na 8 milionów Holendrów było ich ok. 6.000. Holendrzy nie są z natury mściwi, ale dla ukarania tych zdrajców wprowadzili karę śmierci.

Większość ich zgromadzona jest obecnie w specjalnych obozach koncentracyjnych na terenie kraju. Sprawy w tej dziedzinie są niekiedy bardzo trudne do rozwiązania, gdyż w żadnym innym kraju, tak, jak w Holandii najwierniejsi i najbardziej bohaterscy patrioci nie pracowali tyle dla organizacji podziemnych, pod płaszczykiem służby dla Niemców, teraz zaś każdy zdrajca pragnie wykorzystać dla siebie tę okoliczność.

NIE „CZARNY" ALE „SZARY" RYNEK

W niektórych krajach praca nad odbudową hamowana jest względami natury nie tylko materialnej lecz i moralnej. Nie ulega żadnej kwestii i nie jest bynajmniej dziwnem że poziom moralny ludności europejskiej podczas wojny obniżył się wydatnie. Ale w Holandii nie odczuwa się tego zupełnie. Jest to naród dumny i wytwały, posiadający bardzo dobrze rozwinięte poczucie obywatelstwa.

Jednym z dowodów moralności narodowej jest fakt, iż w żadnym kraju, tak, jak w Holandii plaga „czarnego rynku" nie urosła do tak skromnych rozmiarów. Nie można zaprzeczyć, że w Holandii, a zwłaszcza w jej większych miastach istnieje „czarny rynek", ale jest on raczej „szary", niż czarny to znaczy że nie stanowi takiej klęski dla życia ekonomicznego państwa, jak ma to miejsce w innych krajach.

Chleba i kartofli jest narazie w Holandii pod dostatkiem; piszę „narazie" dlatego, gdyż niewątpliwie, jak na całym świecie, tak i w tym kraju sytuacja pod tym względem ulegnie pogorszeniu. W każdym razie od chwili wyjścia Niemców bardzo wielu Holendrów przestało zaopatrywać się na „czarnym rynku", godząc się na znoszenie dość dotkliwych ograniczeń, w zrozumieniu szkodliwości tego niezdrowego zjawiska.

Poza tym władze wprowadziły bardzo surowe kary dla „czarnych handlarzy" i przystąpiły energicznie do uzdrowienia waluty.

Holender nie protestuje przeciwko zarządzeniom, które nie dogadzają mu, ale potrzebę których rozumie. Władze umiały odpowiednio uświadomić ludność i wyjaśnić konieczność zajęcia tego rodzaju stanowiska. Kampania rządowa nie była łatwa ze względu na brak papieru w Holandii, który powoduje wielkie trudności prasowe w Holandii, ale władze posługiwały się radiem, organizowano liczne wiece i zgromadzenia publiczne, aż wszyscy Holendrzy zrozumieli, że odbudowa może nastąpić tylko dzięki wytężonej uczciwej pracy całego społeczeństwa.

Jan Mitera.

Ze sportu

XVII mistrzostwo Polski rozpoczęte

Sensacyjna porażka Czortka — 6 zwycięstw łodzian — Częstochowianie rewelacją

Punktualnie o godz. 19.00 na ring wchodzą przedstawiciele poszczególnych okręgów. Mistrzostwa inauguruje przemówienie Al. Kordasza, po czym wicewojewoda tow. Szudziński dokonuje w krótkim przemówieniu uroczystości oficjalnego otwarcia zawodów. Publiczność, która na pół godziny przed rozpoczęciem walk wypełniła szczelnie halę Wimy śpiewa hymn państwowy. Józef Pisarski wciąga na maszt flagę narodową.

Część oficjalna nie trwała dłużej niż 15 minut.

Pierwszy dzień walk dostarczył sensacji, których autorami stali się mało znani bokserzy z Lublina i Częstochowy.

Do rzędu światowych rewelacji należy dramatyczna walka wicemistrza Europy Czortka, która omal nie zakończyła się już w II. rundzie nockautem. Nieprawdopodobnie odporny na ciosy Chudy z Częstochowy jednym ciosem wyeliminował z turnieju murowanego faworyta na tytuł.

Niewiele również brakowało do analogicznego nieszczęścia Grądkowskiemu.

Za wyjątkiem 3 walk, poziom mistrzostw trzeba uznać za zadawalający.

Na podkreślenie zasługuje sukces łodzian, którzy nie przegrali ani jednego spotkania, jakkolwiek zwycięstwo Untona jest nie zasłużonym prezentem ze strony sędziów.

Organizacja bez zarzutu.

Otwarcia mistrzostw w ringu dokonała para much **Stasiak** (Ł) – **Białek** (LB).

W pierwszej rundzie zawodnicy badają się wzajemnie. Stasiak początkowo wyraźnie zdenerwowany, po silnym prawym lublinianina „przytomnieje".

W II. starciu Stasiak przechodzi do ofensywy. Pod koniec starcia osiąga zdecydowaną przewagę. Serią prostych zdeprymował przeciwnika, który ogranicza się do defensywy.

W III starciu łodzianin zasypuje Białka gradem ciosów. Lublinianin ripostuje serię w korpus, która na chwilę zachwiała Stasiakiem. Zawodnicy kończą rundę zupełnie wyczerpani. Zwyciężył na punkty **Stasiak**.

W II parze wagi muszej **Patora** (W-wa) spotkał się z **Strychalskim** (Cz.). Częstochowianin okazuje się równorzędnym przeciwnikiem dla rutynowanego Patory. Potrafi z całego kunsztu bokserskiego stosować jedynie nagłe doskoki z ciosami z obu rąk, Wysokie zwycięstwo punktowe odniósł **Patora.**

W jedynej walce wagi koguciej spotkali się **Czarnecki** (Ł) – **Rafal** (Cz.).

Już w pierwszym skrzyżowaniu rękawic widać że przeciwnik Łodzianina przedstawia zaledwie materiał na boksera. Czarnecki dobiera się silnymi ciosami do jego skóry, ale Rafal okazuje się twardym chłopcem. W II rundzie jest już tylko workiem do bicia. Pod koniec rundy seria mocnych ciosów zwala Częstochowianina na ring, gdzie pozwala się wyliczyć. **Zwycięża przez k. o. Czarnecki.**

W pierwszej parze wagi piórkowej obrońca tytułu mistrza Polski **Czortek** (W-wa) – spotkał się z **Chudym** (Cz.). I tu jak w poprzedniej walce Chudy jest diabelnie silnym, o potężnym ciosie, ale równie prymitywnym bokserem, Obijany przez całą rundę ładuje przypadkowo prawy prosty, który zachwiał Kajtkiem.

W II starciu sytuacja jest analogiczna. Nagle Chudy ładuje potworny swing, który rzuca Czortka na kolana. „Groggy" warszawianin z trudem wytrzymuje rundę.

III runda zaczyna się od ataków czarodziejsko wytrzymałego Chudego. Czortek chodzi po ringu jak cień, ale i częstochowianin nie ma już sił zadać ciosu, który by skończył warszawianina. Runda wysoko wygrana przez Chudego.

Rewelacyjny bokser częstochowski wygrywa zasłużenie na punkty pierwszą wielką sensację mistrzostw.

W drugiej parze **Małecki** (W-wa) stanął przeciw **Marcinkowskiemu** (Ł).

Pierwsze starcie wyrównane: Marcinkowski wyczekuje na kontry, trzymając przeciwnika na dystans. W drugim Małecki próbuje rozgryźć łodzianina, ale ten spokojnie go stopuje zbierając punkty kontrami. Runda dla Marcinkowskiego.

Trzecią rundę nie zmieniając taktyki wygrywa bezapelacyjnie Marcinkowski. Była to jedna z najpiękniejszych walk wieczoru. Sympatyczny bokser łódzki wygrywa zasłużenie na punkty.

Waga lekka **Kowalski** (Ł) – **Zieliński** (Gd.).

Zieliński jest jeszcze surowym bokserem. Po pierwszej rundzie, w której Kowalski egzaminuje jego umiejętności, w drugim starciu *Zbyszek przechodzi do gwałtownej ofensywy.* Likwiduje gardę przeciwnika i bez wysiłku punktuje. W III rundzie Zieliński nie umie już nawet sygnalizować swych szerokich chaotycznych ciosów. Kowalski wyraźnie oszczędzając przeciwnika kończy walkę zupełnie niemal świeży. Wygrywa b. wysoko na punkty łodzianin.

Po interesujące walce w drugiej parze wagi lekkiej **Sowiński** (Pom.) zwyciężył zdecydowanie na punkty Sienciona (Lb.)

W wadze półśredniej stoczono cztery walki.

W pierwszej parze **Olejnik** (Ł) huraganowymi atakami w zwarciu rozpoczął spotkanie z **Majewskim** (W-wa). Rundę wygrywa w nieustannej ofensywie. W drugim zwarciu po kilku gwałtownych atakach Majewski **łamie** na kontrze prawą **rękę** i poddaje się. **Zwycięża przez t. k. o. Olejnik.**

Berg (Cz.) – stoczył stojącą na niskim poziomie walkę z **Szymankiewiczem** (Gd.). Pod koniec I rundy Gdańszczanin mający dotąd więcej inicjatywy nadziewa się na soczysty hak, po którym idzie do 7 na deski za chwilę nowy cios rzuca go na matę ale gong ratuje go od k. o. Drugie starcie zaczyna się od niespodziewanych ataków Szymankiewicza, ale pod koniec silny cios Berga znów sadza go na moment na deski. Trzecia runda upływa pod znakiem intensywnych ataków niezmordowanego gdańszczanina. Berg dużo inkasuje i przegrywa rundę, ale przewaga dwu pierwszych daje mu zasłużone zwycięstwo.

Wikliński (Pom.) nie uląkł się sławy repa **Jareckiego** (Pozn.) i odważnie ruszył naprzód. Łapie poznaniaka w rogu i lokuje serię czystych ciosów, po których warciarz nabiera dla przeciwnika respektu. Runda wysoko dla Wiklińskiego.

Drugie zwarcie rozpoczyna ofensywa Jarecki, ale młodziutki Wikliński szybko studzi go i sam przechodzi do żywiołowego ataku.

W trzecim starciu pomorzanin nadal przeważa, ale na ostatnią minutę brakło mu sił i ostatnie słowo należy do Jareckiego. Nie mogło to wystarczyć na zwycięstwo, które zasłużenie odniósł **Wikliński.**

Grądkowski *(Śl.) znalazł w* **Zielińskim** *(Lb.)* przeciwnika, który poza piorunującym ciosem nie ma o boksie pojęcia. Po pierwszej rundzie bezapelacyjnie wygranej łapie Grądkowski w połowie drugiej rundy diabelny cios, który rzuca go na linę, gdzie stoi do „4".

Trzecia runda jest dramatyczną walką o nockaut. Grądkowski obija kładącego się na nim Lublinianina, ale sam wyczerpany nie umie wyprowadzić rozstrzygającego ciosu. Wygrywa rundę i zapewnia sobie zwycięstwo na punkty.

W pierwszej parze wagi średniej spotkali się **Unton** (Ł) i **Sobczak** (Pozn.) Po nieciekawej walce w pierwszym starciu, drugie upływa pod znakiem kilku chaotycznych ataków łodzianina.

Trzecia runda ma podobny charakter, to też ogłoszenie zwycięstwa Untona wzbudza wśród obiektywnej publiczności długotrwałe protesty, dając tym świadectwo sportowego wyrobienia łódzkiej widowni.

Najbrzydszą walkę wieczoru stoczył **Pieniążek** (Kr.) – z **Siemionem I** (Lb). Sędziowie zdecydowali oddać zwycięstwo Pieniążkowi.

Bednarz (Pom.) po trzech rundach nieustannej przewagi bije na punkty **Kulczyckiego** (Częst.).

W ostatniej walce spotkali się **Kolczyński** (W-wa – **Nowara** (Śl.). Walka, która stanowiła w istocie finał tej kategorii, rozpoczęła się od ostrożnego badania sił. Ślązak nie uląkł się sławy mistrza i odważnie próbował sięgnąć go lewym. W drugim starciu Kolczyński rusza do ataku rzuca dwukrotnie Nawarę na matę, ale dzielny Ślązak nie załamuje się i stawie dzielnie opór.

W trzeciej rundzie Kolczyński w dalszym ciągu atakuje ambitnego Ślązaka, ale jego ciosy w niczym nie przypominają triumfatora Dublina. W sumie „Kolka" wygrywa wysoko na punkty.

W. KACZMAREK

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68 Administracja: Piotrkowska 70. Telefony redakcji 130-46 i 144-18. Administracji 222-22 i 256-37. Konto czekowe Bank Społem Nr 308.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12–13. Sekretarz Redakcji od 11–12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz petitowy poza tekstem – 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr – szpaltę poza tekstem – zł 14, w tekście – zł 21. – W numerach niedzielnych i świątecznych – 50 procent drożej.

D–02989 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik". Łódź, ul. Żwirki 2